Podziemie

Bisz

[Intro]
Lata lecą, a my cały czas
Robimy swoje się nie spiesząc, mamy cały czas
Nie czujemy presji, czujemy pasję
Jak szmaciankę na kolanie, podbijamy rap grę
Lata lecą, a my cały czas
Nie śpieszymy się donikąd, mamy cały czas
W królestwie podziemia – all we got iz us
Tam, gdzie słońce nie dociera – mamy cały świat!

[Refren]
To podziemie, to podziemie
Ponad blaski cenię cienie (cenię cienie, cenię cienie), mam koronę, gdzie ko
rzenie (gdzie korzenie, gdzie korzenie)
Pogrzebanych nie pogrzebiesz
Co się liczy, jeszcze nie wiesz? Więc zabiorę Cię pod ziemię
To podziemie
I niczego już nie zmienię (już nie zmienię, już nie zmienię?), mówię z głębi
n jak sumienie (jak sumienie, jak sumienie)
Mam coś robić na życzenie?
Podpisywać to imieniem? Wolę zapaść się pod ziemię

[Zwrotka 1]
Yeah, kiedy zapytasz mnie, jak powstają te wersy
Odpowiem: powstają jak wzburzony lud przeciwko opresji
Legionem powstają z każdego upadku, zaciskając pięści
Wkurwione powstają z martwych do taktu bębnów i werbli
Pow, pow! Nie potrzebuję nabojów, daj kulę do kręgli
Yeah, yeah! Bo stoją, patrzą, lecz zaraz padną na klęczki
Ta, ta! Choć fejm jest dziwką, co z byle kim wciąż się pieprzy
Yeah, yeah! To szacunek tutaj przysługuje tylko najlepszym
Jedni kasują idiotów – słono, a ja kasuję idiotów – łapiesz?
Lubią wysokie obroty w kasach, a ja wysokie obroty w rapie
Wielu z nich spotkasz na mecie z amfą, a mnie na mecie z szarfą
Jedni zmieniają bieg w S klasie, ja zmieniam bieg wydarzeń – pcham to
Tutaj wszystko jest prawdziwe, nie prawdopodobne
A jednak przyznasz, że mam skille nieprawdopodobne
Wciąż pytam “po co?”, nie “za ile?”, wiedza co istotne
Zeszła do podziemia, ale żyje! – czeka na dintojrę

[Refren]
To podziemie, to podziemie
Ponad blaski cenię cienie (cenię cienie, cenię cienie), mam koronę, gdzie ko
rzenie (gdzie korzenie, gdzie korzenie)
Pogrzebanych nie pogrzebiesz
Co się liczy, jeszcze nie wiesz? Więc zabiorę Cię pod ziemię
To podziemie
I niczego już nie zmienię (już nie zmienię, już nie zmienię?), mówię z głębi
n jak sumienie (jak sumienie, jak sumienie)
Mam coś robić na życzenie?
Podpisywać to imieniem? Wolę zapaść się...

[Zwrotka 2]
Mówią, że człowiek nadaje wartości, lecz to nie gest, ale proces
Yeah, jak nie napiszesz tu własnej historii, zrobią z Ciebie anegdotę
Rap gra – plany mam szersze, zawsze umiem opresję zamienić w gambit
Plan A – wycofać w cień się, plan B – w dobrym momencie zamieść ich z plansz

y
Wolność to kula u nogi, lecz czas mnie nauczył swobody w dryblingu
Co miałem robić? Płyty po "Wilku" większość słuchaczy spuściła w kiblu (dzię
ki)
Nie biorę tego do siebie, jak pijanych lasek do chaty
Choć dla niektórych odrobina pudru i dziurka to już donuty
Ja pod ziemią jak jebana trufla, antyczna mozaika deptana przez tłum
Składam ze słów świat, ziarno do ziarna, mandala i kurhan
Bo jeśli publika Cię słucha, bo w szkole, czy w pracy słuchają Cię wszyscy
To już muzyczny McDonald i nie wiesz, czy lubią Ciebie, czy po prostu frytki
To nie muzyka do windy, robię muzykę do sztolni
Dla tych, co zawsze są inni, niepopularni, niemodni
Podziemie przyjmuje wszystkich, tych odrzuconych i głodnych
Tutaj chwytamy się brzytwy i z nią wracamy jak zombie

[Outro]
Jestem bestią
Jestem bestią
Jestem bestią
Jestem bestią

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!